

Na każdą zagraniczną wyprawę zabieram kilogramy sprzętu fotograficznego



Życie w sztuce

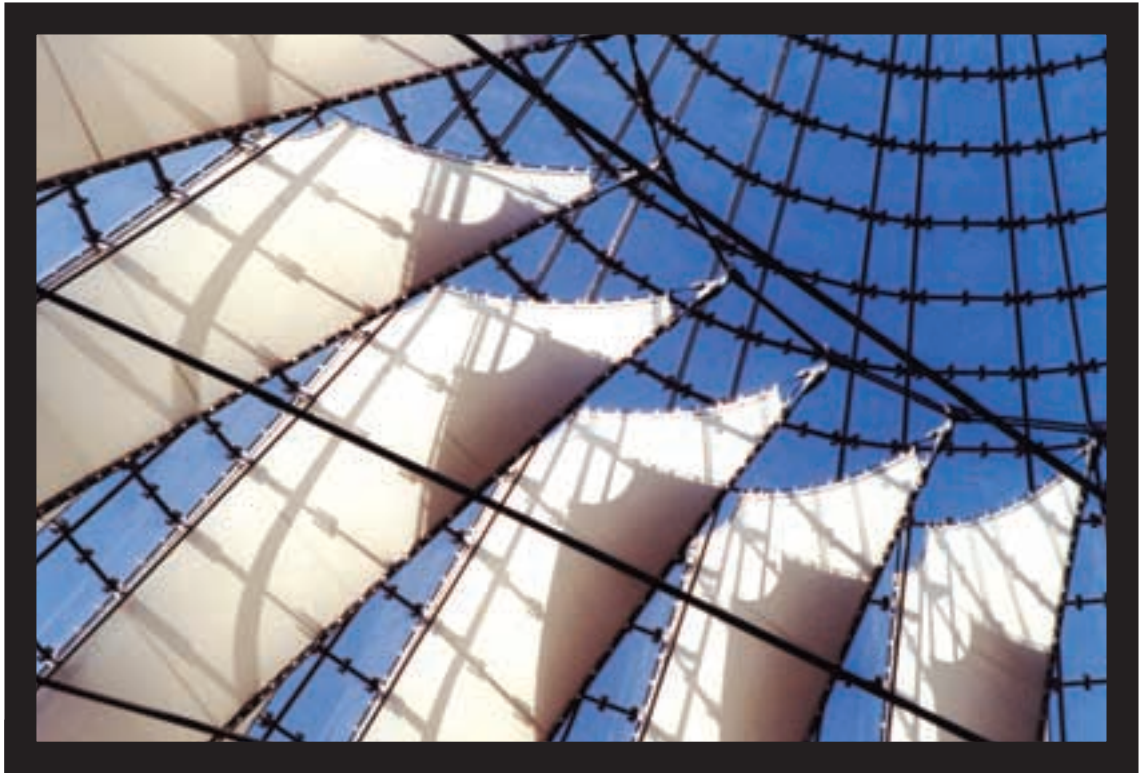
Właściciel blisko 6 tys. książek, autor ponad 400 prac naukowych i kilkudziesięciu książek medycznych. Profesor medycyny i fotograf, który zrobił kilkadziesiąt tysięcy zdjęć. Jedno życie, a wiele pasji, którymi można obdarować kilka osób.



Mata Beduinka



Sieczkarnia



Architektura

fot. 3 x Jacek Juszczyk

Profesor Jacek Juszczyk jest specjalistą chorób zakaźnych, kierownikiem Katedry i Kliniki Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej w Poznaniu oraz ordynatorem Oddziału Chorób Zakaźnych Szpitala im. J. Strusia. To oficjalne tytuły. Tak naprawdę prof. Juszczyk jest człowiekiem kultury. – *Przez ćwierć wieku byłem recenzentem plastycznym. O sztuce malarskiej pisałem w prasie lokalnej oraz w „Nowej Kulturze”, „Współczesności” i „Życiu Literackim”. Zajmowałem się też eseistyką, związaną z zagadnieniami filozofii kultury i sztuki – opowiada profesor.*

Jakby mimochodem, Jacek Juszczyk przypomina, że recenzje i pogadanki o sztuce prowadził także w radiu i TV. Był, razem z prof. Edwardem Balcerzanem, jednym z ojców założycieli kulturalnego forum *Struktury*, które działało do 1968 r. w klubie *Od Nowa*. Ten etap w swoim życiu Juszczyk wspomina zresztą w sposób najbardziej ożywiony. – *Do klubu przyjeżdżali wybitni eksperci, z którymi dyskutowaliśmy o filmie, literaturze czy poezji. Mimo czarnych czasów komuny, cenzury i ubeka, który zawsze siedział na sali, był to wspinały okres w moim życiu.*

Profesor zajmuje się też historią medycyny. Jednak to nie twórczość krytyczna, czy też historyczna, stała się wielką pasją Jacka Juszczyka. – *W domu*

rodzinnym fotografią zajmował się ojciec i matka. Ja kontynuuję ich zainteresowania.

Pomysł na makrofotograficzny obraz świata pojawił się podczas podróży Jacka Juszczyka. Fotografowana w zbliżeniu arabska terakota, czy drzwi katalońskiego kościółka doskonale oddają kulturę narodową – *Jako lekarz dość dużo jeżdżę po świecie. Na każdą taką wyprawę zabieram kilogramy sprzętu fotograficznego. Na początku była to zwykła rejestracja zdarzeń i miejsc. Próby zdefiniowania ich w sposób artystyczny pojawiły się później.*

Znawcy podkreślają malarskość w fotografiach Juszczyka. W ten sposób niemal całe życie w sztuce znalazło swoje odbicie na kliszach fotograficznych. Bo Jacek Juszczyk nie używa aparatu cyfrowego. Zdjęcia robi tradycyjną lustrzanką.

Jedynym problemem jest brak czasu. Jak sam mówi, 99 proc. każdej doby przeznaczą na pracę – pisanie książek, artykułów, leczenie i prowadzenie Kliniki oraz oddziału. Na hobby pozostaje niewiele czasu. – *Niestety, moje zainteresowania sztuką i fotografią zostały ograniczone działalnością naukową i dydaktyczną.*

(JS)